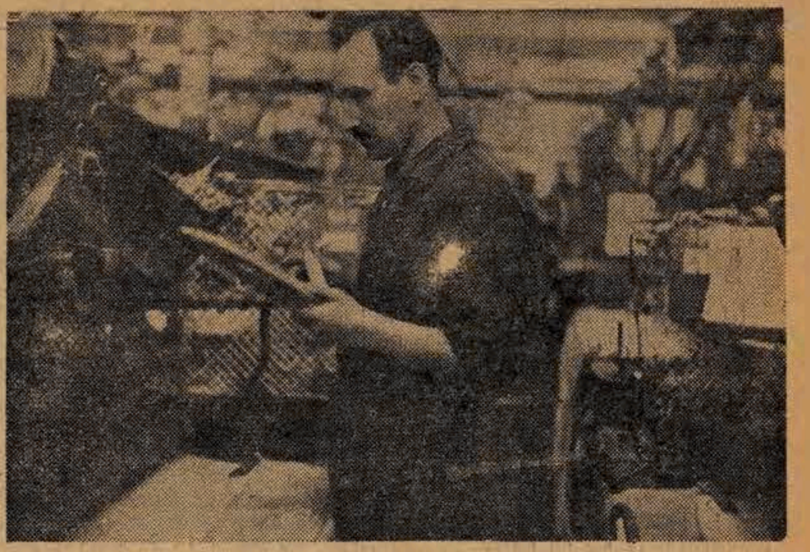
Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) PIĄTEK, 8 GRUDNIA 1950 ROKU 338



Przodujący tkacz ZPB im. Armii Ludowej — Andrzej Kozłowski — już dnia 2 listopada br. wykonał swój plan roczny.

(Do artykułu na str. 3-ej).

Wspaniała manifestacja braterstwa i wdzięczności dla potężnego Kraju Rad

Imponujący przebieg Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w kraju

WARSZAWA (PAP). — Na zakończenie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyły się w całym kraju w dniach 6 i 7 bm., uroczyste akademie w zakładach pracy, świetlicach i domach kultury. Wielotysięczne rzesze społeczeństwa, zgromadzone na akademiach, manifestowały swą wolę spotęgowania walki o pokój na świecie, poprzez jeszcze większe zacieśnienie więzów braterskiej przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego — niezwyciężonej twierdzy walki o pokój, której przewodzi Wielki Stalin.

Napływające z terenu wiadomości o przebiegu „Miesiąca" świadczą o niebywałej dotychczas masowości imprez i o wielkim zainteresowaniu społeczeństwa życiem i pracą bratnich narodów ZSRR.

Czołowi ludzie w Polsce piszą o swoich osiągnięciach, uzyskanych dzięki korzystaniu ze wzorów radzieckich.

W miastach i na wsiach **DOLNEGO ŚLĄSKA** w dniu 6 bm. odbyły się uroczyste akademie. Masowo zebrana ludność z dużym zainteresowaniem wysłuchała referatów, obrazujących udział i znaczenie Związku Radzieckiego w walce o pokój. Po referatach odbyły się występy artystyczne zespołów świetlicowych i artystów zawodowych.

We **WROCŁAWIU** na akademii, zorganizowanej w gmachu ORZZ przez Woj. Kom. Kultury Fizycznej, rozdane zostały pierwsze w województwie odznaki SPO i BSPO.

Szczególnie masowy charakter miała akademia zorganizowana przez prezydium MRN w **SUKIENNICACH.** Zespół „Artosu" wystąpił na niej z montażem słowno - muzycznym pt. „Miasta mówią".

Równie piękne były akademie w Domu Kultury na przedmieściu Leśnica oraz w Związku Energetyków.

* * *

W **NOWEJ HUCIE** młodzież urządziła na zakończenie „Miesiąca" wielką imprezę artystyczno - sportową z udziałem najlepszych zespołów świetlicowych i czołowych sportowców Krakowa. Przemawiający na uroczystości przedstawiciel TPPR — przodownik pracy z zakładów wytwórczych materiałów elektrotechnicznych — **Gerlach** podkreślił, iż **robotnicy krakowskich zakładów pragną jeszcze bardziej zacieśnić więzy braterstwa z budowniczymi komunizmu w ZSRR.** Przedstawiciel Woj. Kom. Kult. Fizycznej — **Lisowski** zobrazował wielkie osiągnięcia sportowców radzieckich, z których sportowcy polscy biorą przykład.

RADZIECKI ZESPÓŁ TANECZNY „BIERIOZKA" WYSTĄPIŁ W POZNANIU

POZNAŃ (PAP). — Moskiewski zespół taneczny **„Bieriozka"** wystąpił czterokrotnie na scenie Państwowej Opery im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu.

Widzowie zgotowali młodemu zespołowi radzieckiemu serdeczne owacje.

Już na wiele dni przed przybyciem świetnego zespołu do Poznania bilety zostały rozchwytane.

Poznański świat pracy przyjął owacyjnie artystów radzieckich i obdarował ich kwiatami.

PONAD 80 TYS. CHŁOPÓW W WOJ. GDAŃSKIM OBEJRZAŁO W CIĄGU „MIESIĄCA" FILMY RADZIECKIE

GDAŃSK (PAP). — Tegoroczny festiwal filmów radzieckich, zorganizowany w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, cieszył się tak w miastach, jak i na wsiach woj. gdańskiego wielkim powodzeniem. Na filmach takich, jak „Śmiali ludzie", „Bitwa stalingradzka", „Wesoły jarmark", „Upadek Berlina" — **frekwencja przekroczyła wszelkie oczekiwania.**

Filmy radzieckie obejrzeli również liczni chłopi z terenu województwa. Poza 11 ekipami kin ruchomych, które objeżdżały powiaty, odwiedzając najodleglejsze wsie, zwiększono w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej liczbę wiejskich kin stałych. W pierwszej dekadzie listopada czynnych było 13 stałych kin wiejskich, w drugiej dekadzie — 16 kin.

Ogółem filmy radzieckie, wyświetlane w kinach tak objazdowych, jak i wiejskich — stałych, obejrzało ponad 80.600 chłopów.

Ogromnym zainteresowaniem cieszyły się krótkometrażówki o tematyce związanej z rolnictwem, odkryciami z dziedziny przyrodniczej, mechanizacji rolnictwa itd.

TYSIĄCE NOWYCH KÓŁ TPPR NA WSIACH POLSKICH

W okresie trwania Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej na wsiach zorganizowano tysiące nowych kół TPPR.

Ludność wiejska licznie przychodziła na pogadanki i odczyty o życiu i osiągnięciach narodów Związku Radzieckiego oraz o znaczeniu Wielkiej Rewolucji Październikowej. **Do tychczas odbyło się ponad 30.000 takich odczytów i pogadanek.** Ponadto odbyło się w grupach plantatorów i hodowców ok. 14 tys. zebrań samokształceniowych, poświęconych osiągnięciom rolnictwa radzieckiego.

Aby w jeszcze szerszym stopniu przyswoić sobie bogate doświadczenia rolnictwa Kraju Rad, **chłopi zorganizowali w „Miesiącu" ponad 212 kółek miczurinowskich oraz 245 kursów języka rosyjskiego.**

Plany roczne wykonane przed terminem

ZPW. IM. NIEDZIELSKIEGO

Załoga ZPW im. Niedzielskiego wykonała roczny plan produkcji w dniu 6. XII. br., czyli 9 dni przed terminem, ustalonym w zobowiązaniu. Do przedterminowego wykonania planu przyczynił się systematyczny wzrost współzawodnictwa, w którym bierze udział 82 procent członków całej załogi.

ZPB W BEŁCHATOWIE

ZPB w Bełchatowie wykonały roczny plan w dniu 1 grudnia br. o godz. 11.

FABRYKA FILCÓW TECHNICZNYCH Nr 2 W TOMASZOWIE

Tomaszowska FFT Nr 2 wykonała roczny plan produkcji w dniu 6. XII. br. o godzinie 9 rano.

ZPW Nr 41 W ZDUŃSKIEJ WOLI

Załoga ZPW Nr 41, Oddział w Zduńskiej Woli, wykonała plan roczny w dniu 5. XII. br.

ZPJG IM. WRÓBLEWSKIEGO

Oddział przędzalni ZPJG im. Wróblewskiego, 7 grudnia, na 5 dni przed ustalonym w zobowiązaniu terminem, wykonał roczny plan produkcji.

PRZEMYSŁ GUMOWY I TWORZYW SZTUCZNYCH

Przemysł gumowy i tworzyw sztucznych wykonał roczny plan produkcyjny w dniu 2. XII. rb. Wykonanie planu pod względem wartościowym przewidziane jest na dzień 12. XII. rb.

FABRYKA TEKTURY W RUDZIE PABIANICKIEJ

Fabryka Tektury w Rudzie Pabianickiej wykonała swój roczny plan produkcji w dn. 29. XI. rb.

Na wszystkich frontach w Korei

trwa pościg za uciekającymi agresorami

PEKIN (PAP). — W ogłoszonym w czwartek komunikacie, naczelne dowództwo armii Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej stwierdza, że oddziały koreańskiej Armii Ludowej i ochotnicy chińscy **na całym froncie ścigają cofające się wojska amerykańskie i południowokoreańskie.**

Podczas operacji w kierunku miasta Phenjanu oddziały koreańskiej Armii Ludowej i ochotnicy chińscy wyzwolili to miasto. Nieprzyjaciel kontynuuje odwrót na południe, ponosząc wielkie straty.

Działająca w Korei tzw. „ochotnicza" brygada turecka została prawie całkowicie zniszczona.

W rejonie na północ od Hamhyng zniszczono znaczną część dwóch okrążonych dywizji amerykańskich. Walki, mające na celu likwidację tych dywizji trwają.

Na wschodnim wybrzeżu nieprzyjaciel pod naciskiem wojsk ludowych cofa się w dalszym ciągu.

ZPB im. Armii Ludowej — przodującym zakładem w przemyśle włókienniczym

Za najlepsze wyniki w produkcji uzyskane w II i III kwartale br. **Centralna Rada Związków Zawodowych przyznała tytuł przodującego zakładu przemysłu włókienniczego oraz nagrodę w wysokości 81.000 zł. ZAKŁADOM PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO IM. ARMII LUDOWEJ W ŁODZI.**

Jednocześnie załoga tych zakładów zdobyła sztandar przechodni CRZZ, który dotychczas dzierżyła załoga ZPB im. Dzierżyńskiego.

Centralna Rada Zw. Zaw. wyróżniła poza tym następujące zakłady w poszczególnych branżach, przyznając im nagrody pieniężne:

1) Zakłady Przemysłu Wełnianego im. T. Rychlińskiego — 20.000 zł.;

2) Południowo Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego — 28.000 zł;

3) Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. W. Głażewskiego — 19.500 zł;

4) Chodakowskie Zakłady Włókien Sztucznych — 45.000 zł.

Płynie fala meldunków

Ludzie pracy zapewniają Prezydenta RP o swej woli walki o realizację Planu 6-letniego

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymuje w dalszym ciągu liczne depesze, w których robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca składając Mu wyrazy czci i szacunku, zapewniają o swej niezłomnej woli walki o pełną realizację Planu 6-letniego i walki o pokój.

„Przesyłamy Wam, Obywatelu Prezydencie, wyrazy czci i zapewniamy Was o swej zdecydowanej woli walki w jednym szeregu z naszą bohaterską klasą robotniczą o trwały pokój na świecie, o wykonanie naszego wspaniałego Planu 6-letniego — piszą m. in. uczestnicy krajowej narady aktywu Służby Zdrowia: rektorzy i profesorowie uczelni medycznych, kierownicy i pracownicy instytutów naukowych, kierownicy i pracownicy wydziałów zdrowia prezydiów woj. rad narodowych, lekarze wszystkich służb i specjalności, pielęgniarki, pracownicy służby zaopatrzenia farmaceutycznego i sanitarnego oraz inni pracownicy Służby Zdrowia i młodzież akademicka, uczniowie szkół pielęgniarskich i felczerskich.

Przyrzekamy, że realizować będziemy ze wszystkich sił zadania, jakie postawiła przed polską Służbą Zdrowia Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, na której czele Wy stoicie.

W zaostrzającej się walce klasowej pracownicy Służby Zdrowia zdecydowanie staną w jednym szeregu z klasą robotniczą. Łamiąc trudności i przeszkody w codziennej pracy, realizować będziemy zadania podniesienia na wyższy poziom lecznictwa ludzi pracy miast i wsi.

Przyrzekamy uwielokrotnić nasze wysiłki nad otoczeniem opieką leczniczą naszych dzieci i matek. Niezmordowanie walczyć będziemy z chorobami społecznymi, pozostałościami rządów kapitalistów i okupanta. Podniesiemy stan sanitarny kraju, w szczególności osiedli robotniczych, domostw i zagród PGR i spółdzielni produkcyjnych, mało i średniorolnych chłopów. Podniesiemy na wyższy poziom naukę i szkolnictwo medyczne.

Przyrzekamy Wam, Obywatelu Prezydencie, podnosić i doskonalić przygotowanie ideologiczne pracowników Służby Zdrowia. Otoczeni opieką i wyposażeni w olbrzymie środki przez nasz Rząd Ludowy nie będziemy ustawać w walce o zdrowie ludu pracującego. We wszystkich naszych poczynaniach przyświecać nam będzie wzór i doświadczenia przodującej w świecie Służby Zdrowia i nauki medycznej ZSRR".

* * *

„2.000.000 członków spółdzielni spożywców — czytamy m. in. w depeszy od ogólnopolskiego zjazdu delegatów spółdzielni spożywców w Krakowie — **dołożą wszelkich starań, aby wykonać zadania nałożone na nich przez Plan 6-letni i wziąć w ten sposób jak najżywszy udział w budowie fundamentów socjalizmu w Polsce i w walce o pokój światowy".**

* * *

Przedstawiciele nauczycielstwa woj. poznańskiego, zebrani na zjeździe okręgowym ZNP w Poznaniu piszą m. in.:

„Imponujące rezultaty, osiągnięte pod Twoim przewodnictwem przez Polskę Ludową ułatwiają nauczycielstwu pracę nad wychowaniem nowego człowieka. Meldujemy Ci, że nauczycielstwo wielkopolskie zobowiązuje się uwielokrotnić swoje wysiłki, aby wychować młodzież polską na owianych entuzjazmem budowniczych Polski — socjalizmu, wiernych szermierzy idei międzynarodowego braterstwa proletariatu i oddanych bojowników o wielką sprawę światowego pokoju".

Wzmaga się popłoch w obozie podżegaczy

Senatorzy USA żądają dymisji Achesona

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" w przeglądzie nastrojów politycznych w USA stwierdza, że jak wynika z głosów prasy amerykańskiej, coraz szersze kręgi opinii społecznej USA poczynają zdawać sobie sprawę z faktu, że **amerykańska awantura w Korei doprowadziła do katastrofy.** Coraz intensywniej dyskutowane są różne środki, przy pomocy których USA mogłyby wycofać się z przykrej wojennej i politycznej sytuacji, w jaką wpędziła je nieroztropna polityka kół rządzących.

Waszyngtoński korespondent **„NEW YORK TIMES"** — Reston — nie ukrywa, że **w Waszyngtonie wielu oficjalnych przedstawicieli otwarcie mówi o „katastrofie wojennej" w Korei.**

Chociaż sekretarz Stanu Acheson zaledwie przed dwoma tygodniami w sposób stanowczy odrzucał propozycje „rewizji" polityki amerykańskiej, ponura rzeczywistość, z jaką spotkali się waszyngtońscy politycy i interwenci w Korei, zmusza obecnie pewne grupy amerykańskich warstw rządzących do zajęcia się właśnie taką „rewizją". Wśród licznych grup rządzących rozlegają się obecnie głosy, nawołujące **do zaprzestania awantury koreańskiej** i proponujące podjęcie prób znalezienia dyplomatycznego wyjścia z obecnej przykrej sytuacji, pod warunkiem zachowania prestiżu. Głosy te rozlegają się **nawet w Kongresie,** który uprzednio jednomyślnie popierał agresję amerykańską w Korei.

Senator — republikanin **Cam** (ze stanu Missouri) i **Mellon** (ze stanu Nevada) w swych wystąpieniach w senacie usiłowali **zwalić winę za pogrom wojsk amerykańskich w Korei na Achesona i zażądali, by Acheson podał się do dymisji lub został usunięty.** Członek Izby Reprezentantów, republikanin **Jenson** ze stanu Jova w przemówieniu swym oświadczył, że Kongres nie ma potrzeby stoso-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Naród chiński wyzwoli Taiwan

Każda próba agresji imperialistycznej zostanie odparta

Wspólne oświadczenie chińskich organizacji społecznych

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje, że Wszechchińska Federacja Związków Zawodowych, Wszechchińska Demokratyczna Federacja Kobiet, Wszechchińska Federacja Demokratycznej Młodzieży i Wszechchińska Federacja Studentów opublikowały wspólne oświadczenie, wyrażające pełne poparcie stanowisku zajętemu przez delegata Chińskiej Republiki Ludowej Wu Hsiu-czuana w Radzie Bezpieczeństwa. Wspólne oświadczenie Federacji stwierdza, że naród chiński protestuje stanowczo przeciwko bezprawnemu odrzuceniu przez agresywny blok anglo - amerykański propozycji Wu Hsiu-czuana, uczynionych w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

„Naród chiński — głosi m. in. oświadczenie — **nie pozwoli Stanom Zjednoczonym pozostawać na wyspie Taiwan i odeprze każdą agresję imperialistów amerykańskich. Naród chiński będzie w dalszym ciągu podtrzymywał oskarżenia przeciwko USA, wysunięte w związku z agresją Stanów Zjednoczonych i będzie walczył aż do zwycięskiego końca o realizację swych sprawiedliwych żądań".**

Cukrownie polskie produkują już ponad plan

WARSZAWA (PAP). — **W dniu 7 grudnia br. przemysł cukrowniczy wykonał plan kampanii, dając krajowi 830 tysięcy ton cukru. Pierwsza spośród cukrowni, która zrealizowała plan była przodująca we współzawodnictwie i racjonalizatorstwie cukrownia Przeworsk, okręgu lubelskiego.**

Uchwała Rady Ministrów o utworzeniu Ministerstwa Przemysłu Chemicznego

WARSZAWA (PAP). — Do Sejmu wpłynął, uchwalony przez Radę Ministrów, **projekt ustawy o utworzeniu urzędu ministra Przemysłu Chemicznego.**

Wielkie zadania postawione przed naszą gospodarką narodową w dziedzinie rozwoju przemysłu chemicznego oraz przemysłów ściśle z nim związanych wymagają stworzenia odpowiednich form organizacyjnych dla kierowania tymi gałęziami przemysłu i wobec tego zachodzi konieczność utworzenia wyspecjalizowanego ośrodka kierowniczego w postaci Ministerstwa Przemysłu Chemicznego.

Do zakresu działania nowego Ministerstwa należeć będą sprawy przemysłu chemicznego, papierniczego, gumowego, tworzyw sztucznych i włókien sztucznych, a w szczególności we wszystkich tych gałęziach przemysłu — planowanie gospodarcze i polityka inwestycji, kierowanie działalnością podległych przedsiębiorstw, sprawy kadr oraz organizowanie badań naukowych.

Rząd francuski wyraził zgodę na wskrzeszenie Wehrmachtu

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że rząd Plevena ostatecznie skapitulował wobec nacisku amerykańskiego i oficjalnie zgodził się na amerykański plan remilitaryzacji Trizonii.

Dnia 5 bm. Pleven złożył oświadczenie, w którym zakomunikował, że rząd francuski postanowił „zmienić" swe stanowisko wobec amerykańskiego planu remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i że dzisiaj nie ma już w stosunku do tego planu zastrzeżeń. Rząd francuski — stwierdził Pleven — rezygnuje ze swego żądania utworzenia stanowiska „europejskiego ministra obrony" i włączenia kontyngentów niemieckich do armii europejskiej.

W ten sposób rząd francuski wyraził swą zgodę na natychmiastową odbudowę Wehrmachtu w Niemczech Zachodnich bez tych nawet środków ostrożności, **o jakich** początkowo mówił.

ONZ powinna zerwać z polityką uległości

wobec amerykańskich agresorów

Przemówienie amb. Wierbłowskiego w Lake Success

LAKE SUCCESS (PAP) — 6 listopada Zgromadzenie Ogólne powzięło decyzję włączenia do porządku dziennego obecnej sesji sprawy nazwanej „interwencją Chin Ludowych w Korei". Decyzja ta uchwalona została 51 głosami przy opozycji Związku Radzieckiego, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji. Indie, Indonezja, Birma i Afganistan powstrzymały się od głosu.

Jak wiadomo postulat umieszczenia wyżej wymienionej sprawy na porządku dziennym Zgromadzenia został zgłoszony przez delegację Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji, Norwegii, Kuby i Ekwadoru. W debacie zabrało głos tylko 6 mówców, z których USA, W. Brytania i Filipiny wypowiedziały się za umieszczeniem, a Związek Radziecki, Czechosłowacja i Polska przeciwko umieszczeniu tej sprawy na porządku dziennym.

W imieniu Polski wystąpił szef delegacji polskiej ambasador Wierbłowski.

Zgromadzenie Ogólne — oświadczył ambasador Wierbłowski m. in. — ma przed sobą wniosek sześciu państw, domagający się włączenia do porządku dziennego nowej sprawy pod nazwą „interwencja Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w Korei". **Delegacja polska sprzeciwia się włączeniu tej sprawy do porządku dziennego z następujących powodów:**

Już z tytułu sprawy wynika jasno, że jest to zagadnienie wchodzące w zakres pokoju i bezpieczeństwa a więc **podlega kompetencji Rady Bezpieczeństwa.** Zgromadzenie Ogólne może wprawdzie zajmować się zagadnieniami, dotyczącymi ochrony pokoju i bezpieczeństwa, nie trudno się jednak domyśleć, że ci, którzy wnoszą ten punkt na porządek dzienny zamierzają również przedłożyć rezolucję, zalecającą jakąś konkretną akcję, a za tym kroki, które **podejmować może tylko Rada Bezpieczeństwa.**

Pozwolę sobie przypomnieć, że **nie tak dawno pięć delegacji, w tej liczbie i delegacja polska wniosły na Zgromadzenie projekt pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego. Zawierał on wszystkie elementy niezbędne do przywrócenia pokoju w Korei. Delegacja polska, tak jak i inni autorzy tej rezolucji, miała zamiar w ten sposób położyć kres wojnie, która powstała w rezultacie interwencji Stanów Zjednoczonych w wojnę domową w Korei, sprowokowaną przez narzucony narodowi koreańskiemu reżim Li Syn Mana.**

W owym czasie generał Romulo z tych czy innych powodów powstrzymał się jednak od mówienia o pokoju. W owym czasie pan Austin nie powiedział nam nic o powadze sytuacji, o czym dziś tak się rozwodzi. Gdy wnosiliśmy naszą rezolucję nie było jeszcze mowy o tzw. chińskich oddziałach, a jedyne oddziały obce na terenie Korei — **to były amerykańskie siły zbrojne, które wykorzystały liczebną przewagę nad bohaterską Armią Ludową Korei, przekroczyły 38 równoleżnik i nie ukrywały swych zamiarów imperialistycznej ekspansji na kontynencie azjatyckim.** Odrzucono wówczas naszą rezolucję, a szereg delegacji przemawiając z tej trybuny zamiast szukać pokojowych środków rozstrzygnięcia sporu, podżegało do dalszej akcji, wzywało do przekroczenia 38 równoleżnika i snuło marzenia o bohaterach amerykańskich obwieszonych orderami ONZ za zwycięstwo w Korei. Główną rolę odgrywał w tym zwłaszcza pan Romulo.

Sytuacja jednak zmieniła się szybko. Koreańska Armia Ludowa przezwyciężywszy trudności, zdołała się przegrupować i wsparta posiłkami ochotników chińskich rozpoczęła kontrofensywę, zmuszając oddziały amerykańskie do gwałtownego odwrotu. Karta się odwróciła. Wbrew szumnym zapowiedziom o rozbiciu przeciwnika, o zakończeniu wojny przed świętami, **oddziały amerykańskie wycofują się, o ile oczywiście nie są otoczone. Jasne jest, że w takiej sytuacji Stany Zjednoczone muszą znaleźć winnych. Szukają ich więc w ochotnikach chińskich, których udział kwalifikują jako „interwencję Rządu Ludowego Chin w wojnie koreańskiej".**

Każdy wie jednak, że **w Korei nie ma wojsk Chińskiej Republiki Ludowej.**

Fakt, że naród chiński zaniepokojony jest wypadkami w Korei jest dla każdego zrozumiały — mówił amb. Wierbłowski. — Są nimi również zaniepokojone wszystkie narody Azji, które widzą w agresji amerykańskiej na Korei oraz w próbach narzucenia nowego jarzma kolonialnego narodowi koreańskiemu, — zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa w całej Azji. Naród chiński ma w szczególności wiele powodów do niepokoju. Do granic jego zbliżała się armia kraju, którego rząd nigdy nie ukrywał swych imperialistycznych celów w Azji, który przez długie lata interweniował w wewnętrzne sprawy Chin, chcąc za wszelką cenę utrzymać przy władzy klikę Czang Kai-szeka, i który w chwili obecnej **okupuje część suwerennego terytorium chińskiego — wyspę Taiwan. Z wyspy tej tworzy bazę wypadową przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.** Co więcej, rząd Stanów Zjednoczonych w dalszym ciągu uznaje za rząd klikę Czang Kai-szeka, wspomaga go wojskowo i finansowo.

W ten sposób Stany Zjednoczone wykazują, że oczekują powrotu do władzy tego rządu, co nie może nastąpić bez aktu agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i bez wojny w Azji. Czyż nie wynika z tego jasno, że naród chiński miał uzasadnione powody do niepokoju. Kierując się zarówno interesem swego własnego bezpieczeństwa, jak i uczuciami przyjaźni wobec narodu koreańskiego, pozwala on swym synom śpieszyć z pomocą koreańskiej Armii Ludowej, która broni wolności narodu koreańskiego.

Wiemy, że **w chwili obecnej Stany Zjednoczone oskarżane są o agresję w Azji.** Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zażądał od Narodów Zjednoczonych rozpatrzenia sprawy agresji amerykańskiej przeciwko całości terytorialnej Chin i nienaruszalności granic chińskich. Znany jest fakt okupacji wyspy Taiwan i bandyckich nalotów lotnictwa amerykańskiego na terytorium chińskie.

Oskarżenie zostało wniesione i udowodnione. Stany Zjednoczone nie znalazły odpowiedzi.

Sześć miesięcy naród koreański walczy o swą wolność i niepodległość przeciwko napaści USA działającym pod maską Narodów Zjednoczonych. Wydaje mi się, że dziś jest już dostatecznie jasne dokąd doprowadziło Narody Zjednoczone ślepe i posłuszne podążanie większości tej organizacji za imperialistycznymi planami Stanów Zjednoczonych. Najwyższy czas — zakończył mówca — **by Zgromadzenie wykazało więcej zdrowego rozsądku niż dotychczas.** Zamiast włączać do porządku dziennego sprawę, która ma na celu rozszerzenie konfliktu w Azji, **Narody Zjednoczone winny szukać środków, które umożliwią likwidację tego niebezpiecznego konfliktu. I dlatego delegacja polska uważa, że Zgromadzenie powinno odrzucić projekt włączenia do porządku dziennego wniosku sześciu państw.**

Znakomity teatr im. Iwana Franko przybył do Polski

W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przybył w tych dniach do Polski jeden z najwybitniejszych zespołów teatralnych Związku Radzieckiego — Ukraiński Akademicki Teatr Dramatyczny im. Iwana Franko.

Zespół drogich gości bawi obecnie w Warszawie, entuzjastycznie witany przez mieszkańców naszej stolicy. Ponieważ przybycie znakomitych artystów Ukrainy Radzieckiej wzbudziło również ogromne zainteresowanie wśród łódzkiego społeczeństwa zamieszczamy poniżej informację, dotyczącą historii i bogatej działalności artystycznej Teatru im. Iwana Franko.

Teatr imienia Iwana Franko został zorganizowany 30 lat temu przez grupę młodych artystów ukraińskich.

W ciągu 30 lat swego istnienia teatr im. Franko zdobył sobie wielkie uznanie nie tylko w Republice Ukraińskiej. Tego roku latem został on zaszczytnie wyróżniony i zaproszony do Moskwy na gościnne występy, które stały się wielkim sukcesem zespołu. „Literaturnaja Gazeta", w artykule omawiającym moskiewskie występy teatru, stwierdziła, że **„może on służyć za przykład teatru narodowego w formie, a socjalistycznego w treści"** oraz podkreśliła, że **„może on być dumny ze swej twórczej pracy".**

Różnorodny repertuar teatru świadczy o jego szerokich możliwościach. Wystawia on z wielkim powodzeniem arcydzieła rosyjskiej dramaturgii klasycznej, a inscenizacja sztuki Aleksandra Ostrowskiego, **„Ostatnia ofiara"**, zyskała mu szczególne uznanie.

Najważniejszą pozycję w repertuarze zajmuje ukraińska dramaturgia. Teatr od początku swego istnienia bogato czerpał ze skarbnicy ukraińskiej literatury klasycznej, szczególnie z nieśmiertelnej twórczości wielkiego pisarza ukraińskiego XIX w. patrona teatru Iwana Franko. Klasyczny repertuar ukraiński uzupełniają komedie Iwana Tobilewicza (Karpienko — Karego) oraz romantyczny dramat ludowy Marka Kropiwnickiego — **„Nim słońce wzejdzie, rosa oczy wyje".**

Jednak najwięcej uwagi poświęca teatr im. Franko sztukom współczesnym. Na scenie teatru wystawiono sztuki wszystkich wybitnych współczesnych dramaturgów Ukrainy, a w pierwszym rzędzie Korniejczuka. W nim teatr znalazł „swego autora".

Teatr znakomicie ukazuje głęboką, ideową treść sztuk Korniejczuka, jego subtelny humor. Artyści wcielają się z powodzeniem w postacie bohaterów — przodujących ludzi radzieckich. Scenografia wiernie i pięknie odtwarza współczesną Ukrainę, jej malownicze krajobrazy, gigantyczny przemysł i patos socjalistycznego budownictwa.

W teatrze im. Franko odbyły się prapremiery prawie wszystkich sztuk Korniejczuka. Znane w Polsce **„Makar Dubrawa"** i **„Płaton Kreczet"** należą do żelaznego repertuaru teatru. Ponadto wielkim powodzeniem cieszy się wystawiona przed 10 laty, a stale znajdująca się w repertuarze, sztuka **„W stepach Ukrainy".**

Wystawienie najnowszej sztuki Korniejczuka **„Kalinowy gaj"** przyniosło nowy sukces teatrowi. Akcja tej uroczej komedii rozgrywa się wśród pięknego pejzażu Ukrainy. Treścią sztuki jest życie kołchoźników, pełnych zapału bojowników o lepsze jutro, nie przejednanych wrogów wygodnictwa, egoistycznego samolubstwa i skostnienia.

W czasie występów w Moskwie zdobył sobie teatr również duże uznanie inscenizacją sztuki p.t. **„Prof. Bujko"**, pióra współczesnego pisarza ukraińskiego, Jakuba Basza. Bohater sztuki, prof. Piotr Bujko, wykładowca Kijowskiego Instytutu Medycznego, był w czasie okupacji hitlerowskiej przywódcą ukraińskiej partyzantki. Uczony-patriota poległ w walce z najeźdźcą faszystowskim. Sztuka ukazuje bohaterstwo uczonego i jego miłość do ojczyzny radzieckiej.

Charakterystyczną cechą przedstawień teatru im. Franko jest wysoki, wyrównany poziom aktorski i harmonia wykonania. Realistyczne odtwarzanie rzeczywistości, prawda jaka bije z postaci, prostota ich ujęcia — oto znamienne cechy gry aktorów tego teatru. Sukcesy zespołu kijowskiego są w olbrzymiej mierze zasługą jego długoletniego kierownika, jednego z założycieli teatru i — artysty ludowego ZSRR, laureata Nagrody Stalinowskiej, Ignacego Jury.

Polska publiczność teatralna i pracownicy naszych teatrów oczekują z wielkim zainteresowaniem występów teatru im. Franko.

Pobyt znakomitych artystów ukraińskich przyczyni się niewątpliwie do jeszcze silniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni łączącej narody radzieckie z narodem polskim, przyjaźni, zapoczątkowanej przez wielkich poetów — Puszkina, Szewczenkę i Mickiewicza; stanie się jeszcze jedną okazją do zapoznania się z żywymi wzorami przodującej sztuki socjalistycznej, przepojonej ideą walki o postęp, świetlaną przyszłość ludzkości, o pokój na całym świecie.

Potężna zapora

przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Premier francuski Pleven ostatecznie skapitulował wobec nacisku amerykańskiego i wyraził oficjalną zgodę na amerykański plan remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Wszelkie „zastrzeżenia", wysuwane dotąd przez rząd francuski były **próbą oszukania francuskiej opinii publicznej co do rzeczywistego stosunku rządu francuskiego do zagadnienia remilitaryzacji Niemiec.**

Dziennik francuski „Ce Soir", komentując kapitulację Plevena, pisze: „Okazało się dziś wyraźnie, że osławiony plan Plevena był jednym z akcesoriów komedii odegranej przez rząd, mającej świadczyć o jego „oporze" wobec remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. **Akcesorium to zostało obecnie odrzucone.** Fakt, że decyzje te powzięto przed wyjazdem Attlee do USA oświetla w znamienny sposób rzekomo „pokojową" misję premiera brytyjskiego. Decyzja rządu Plevena świadczy o woli imperialistów pogłębienia niebezpieczeństwa wojny światowej przygotowywanej przez nich gorączkowo również na terenie Europy". Pleven zrezygnował z rzekomych środków ostrożności, jakim miało być m. in. włączenie kontyngentów niemieckich do armii europejskiej **i wyraził pełną zgodę na natychmiastową odbudowę neohitlerowskiego Wehrmachtu.**

Imperialiści amerykańscy nie czekali na jego zgodę i nie krępowali się „zastrzeżeniami" francuskiego premiera. Od chwili, gdy ministrowie spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji powzięli we wrześniu br. w Nowym Jorku swą znaną uchwałę, **remilitaryzacja Niemiec Zachodnich znajduje się już w pełnym toku.** Ostatnie doniesienia z Niemiec Zachodnich wskazują, że okupanci amerykańscy, nie licząc się zupełnie ze swoimi partnerami, w oparciu o byłych generałów hitlerowskich i odwetowców niemieckich **pośpiesznie odbudowują Wehrmacht, otwierają bramy więzień dla hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, produkcję zachodnio-niemiecką przestawiają na tory produkcji wojennej.**

Całe połacie Niemiec Zachodnich są rekwirowane na potrzeby wojskowe. Wyrzucanie Niemców z mieszkań, które mają zostać zajęte przez kontyngenty wojsk interwencyjnych, trwa. **Ostatnio władze brytyjskie wydały rozkaz eksmisji dla 17 tysięcy mieszkańców okręgu Muenster.** W Norymberdze władze amerykańskie zapowiedziały dalsze masowe eksmisje. Minister spraw wewnętrznych „rządu" bonskiego Lehr ogłosił, że w drodze jest transport broni dla zachodnio - niemieckiej policji. W Minden otworzone zostało biuro werbunkowe którego zadaniem jest dostarczanie „ochotników" dla tworzonych przez okupantów niemieckich oddziałów wojskowych. Na czym polega owo werbowanie „ochotników" najlepiej ilustruje fakt, **że w zachodnim Berlinie władze brytyjskie wysłały wezwania do biur rekrutacyjnych wszystkim bezrobotnym, studentom oraz niemieckim pracownikom, którzy byli kiedyś zatrudnieni w urzędach brytyjskich.**

Tych parę faktów ostatnich dni świadczy wyraźnie, że **„kompromis" Plevena był tylko czczą formalnością, że amerykańscy imperialiści nic sobie nie robią z tego, czy innego odruchu satelickich rządów.**

Poważne zaniepokojenie wywołuje natomiast wśród podżegaczy wojennych **ustosunkowanie się ludności Francji, Belgii, W. Brytanii a przede wszystkim Niemiec Zachodnich do zagadnienia remilitaryzacji.** Stosunek ten i nastroje ludności znajdują szerokie odbicie w komentarzach prasy francuskiej, angielskiej i zachodnio-niemieckiej.

Sam Adenauer zmuszony był stwierdzić na posiedzeniu CDU, że istnieje konieczność **„pokonania psychicznych oporów przeciwko remilitaryzacji, panujących wśród ludności niemieckiej".**

Wyrazem nastrojów społeczeństwa zachodnio-niemieckiego jest szerokie echo, jakim odbiła się propozycja premiera Grotewohla w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, złożonej na zasadzie parytetu z przedstawicieli Niemiec Wschodnich i Zachodnich. Propozycja ta wprawiła Adenauera i jego kolegów w niesłychane zakłopotanie i jak stwierdza amerykańska agencja „Associeted Press", „podziałała w Bonn jak uderzenie bomby". Adenauer milczy i zwleka z odpowiedzią. Czeka na dyrektywy z Waszyngtonu, a tam propozycja wywołała równe zakłopotanie, co w Bonn.

Sprawa jest jasna. **Przywrócenie jedności Niemiec jest zgodne z pragnieniami i interesami całego narodu niemieckiego, a jako krok na drodze utrwalenia pokoju odpowiada najgorętszym pragnieniom innych narodów.** Stąd też wypływają głosy nawet reakcyjnej prasy zachodnio - niemieckiej. Mieszczański dziennik **„Frankfurter Neue Presse"**, zdając sobie sprawę z nastrojów społeczeństwa, pisze, że **„nie byłoby w obecnym momencie gorszego posunięcia aniżeli odrzucenie szansy jaką daje pismo Grotewohla".** Z tą samą opinią występuje **„Bonner General-Anzeiger".**

„Stuttgarter Zeitung" pisze, że **„bezpośrednie odrzucenie propozycji Grotewohla spotkałoby się z zupełnym niezrozumieniem w Niemczech Zachodnich".**

Że tak byłoby istotnie najlepiej świadczą liczne wypowiedzi działaczy i polityków z Niemiec Zachodnich, którzy ostro wystąpili przeciw remilitaryzacji i wypowiedzieli się za rozmowami w sprawie propozycji Grotewohla. Burmistrz Heilbronn, Meyne, przemawiając do 10 tys. ludzi oświadczył wręcz, że **„jeśli rząd w Bonn będzie przeciwny podjęciu polityki porozumienia z rządem NRD, to inicjatywę w tym kierunku będą musiały podjąć inne miasta Niemiec Zachodnich".** Równie jasno stawia sprawę b. minister rolnictwa Dolnej Saksonii, dr Gereke, który wypowiadając się za wprowadzeniem w życie postanowień praskich, podkreślił **konieczność podjęcia rozmów z rządem NRD w kwestii zjednoczenia Niemiec.**

Za rozmowami z Niemiecką Republiką Demokratyczną, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich wypowiadają się setki tysięcy niemieckich robotników, chłopów, urzędników, — wypowiadają się, wszystkie warstwy społeczeństwa zachodnio - niemieckiego. O tym, **jak bardzo społeczeństwo zachodnio-niemieckie jest wrogie remilitaryzacji, jak bardzo nie chce być mięsem armatnim, w wojnie, przygotowywanej przez imperialistów amerykańskich, świadczy fakt, że, jak wynika z oświadczenia „komisarza bezpieczeństwa" z Bonn, Blanka, „remilitaryzacja Niemiec Zachodnich nie znajduje żadnego poparcia wśród b. młodszych oficerów Wehrmachtu".**

Nie tylko propozycje Grotewohla postawiły Adenauera i jego mocodawców w kłopotliwej sytuacji. Równie wielki kłopot sprawiła imperialistom **radziecka propozycja odbycia konferencji 4 mocarstw,** poświęconej zagadnieniu demilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Przedstawiciele USA, W. Brytanii i Francji pod naciskiem światowej opinii publicznej, która z **radością, powitała inicjatywę radziecką, zmuszeni są do przedyskutowania tej sprawy na mającej się zebrać w Paryżu konferencji trzech.**

Propozycja radziecka, podobnie jak propozycja Grotewohla, ma na celu niedopuszczenie do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Obie wyrażają pragnienia setek milionów ludzi w różnych krajach. Imperialistom trudno jest przejść nad nimi do porządku dziennego, tak, jak trudno im przejść do porządku nad zdecydowaną wolą narodów, które przeciwstawiają się ich wojennym planom.

TR.

Rada Naczelna ZSL dokonuje krytycznej oceny

rocznej działalności Stronnictwa

WARSZAWA (PAP). — 7 bm. rozpoczęło się w sali Rady Państwa posiedzenie Rady Naczelnej Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W obradach, obok członków Rady Naczelnej, Naczelnego Komitetu Wykonawczego, sekretariatu generalnego i Głównej Komisji Kontroli Stronnictwa udział biorą również liczni aktywiści terenowi z całego kraju.

Posiedzenie RN ZSL poświęcone jest podsumowaniu i ocenie rocznego dorobku Stronnictwa, jego wkładu w dzieło rozwoju i umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, rozwoju Państwa Ludowego, wkładu w dzieło socjalistycznej przebudowy wsi i udziału mas członkowskich w walce o pokój.

Obrady zagaił prezes Rady Naczelnej ZSL — **Józef Niećko,** po czym odczytany został list prezesa ZSL — marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego.

Właściwe obrady Rady Naczelnej ZSL rozpoczął referat wiceprezesa NKW — **Stefana Ignara** o roli i zadaniach ZSL na etapie budowy fundamentów socjalizmu. Drugi referat wygłosił sekretarz NKW — **Aleksander Juszkiewicz,** który omówił zagadnienia walki o kadry i o umocnienie organizacyjne ZSL.

Porządek dzienny dwu dalszych dni obrad Rady Naczelnej ZSL przewiduje sprawozdanie Głównej Komisji Kontroli Stronnictwa, dyskusję nad referatami i sprawozdaniem GKKS oraz podjęcie uchwał.

Wzmaga się popłoch w obozie podżegaczy

Senatorzy USA żądają dymisji Achesona

(Dokończenie ze str. 1)

wać się do rządu, który **„wpadł w kabałę w Korei".** W razie konieczności — dodał Jenson — **Kongres ma prawo w myśl konstytucji zażądać usunięcia prezydenta.**

Chociaż ani Cam, ani Mellon, ani też Jenson w swych wystąpieniach nie odzwierciedlają w pełni stanowiska kierownictwa republikańskiego w Kongresie, jednak w prasie poczynają ukazywać się pewne oznaki, świadczące, że **kierownictwo to usiłuje obecnie zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność za porażkę wojsk amerykańskich w Korei.**

Nawet w niektórych kołach gospodarczych poczynają rozlegać się głosy, nawołujące do **rewizji polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie.** Według doniesienia pisma **„BOSTON GLOBE"**, grupa 21 wybitnych finansistów, przemysłowców i publicystów stanu Massachusetts zwróciła się do Trumana i Achesona z wezwaniem, by **podjęli oni kroki celem pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego.** Fakt wystąpienia tej grupy świadczy, że w kołach wielkiego businessu USA, które w czerwcu całkowicie popierały agresję amerykańską — obecnie zachodzą poważne zmiany nastrojów.

Z doniesień prasy wynika, że w wielu innych rejonach USA szerzy się ruch w kierunku wywarcia na rząd wpływów, by **konflikt koreański został zakończony na drodze dyplomatycznej i by USA nie zostały wciągnięte do wojny z Chinami.** W Buffalo (stan Nowy Jork) grupa mieszkańców, składająca się z adwokatów, pedagogów, duchownych itp., zwróciła się z apelem do Trumana i Achesona, wzywając ich do uregulowania konfliktu na Dalekim Wschodzie **na drodze pokojowej.**

Jak donosi korespondent **ASSOCIATED PRESS** z Seetle, duchowni 20 kościołów oraz 200 parafian powzięło rezolucję, wzywającą do wycofania wojsk amerykańskich z Korei. Rezolucja domaga się również **dopuszczenia przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej do wszystkich organów ONZ.** Z Chicago donoszą, że 22 duchownych złożyło oświadczenie, iż rozpoczną oni „modły o pokój". Duchowni ci podpisali apel, wzywający rząd do osiągnięcia porozumienia i **uniknięcia wojny z Chinami.**

Tendencje do „rewizji" amerykańskiego stanowiska politycznego poczynają przejawiać się również na łamach prasy amerykańskiej.

Dziennik **„NEW YORK HERALD TRIBUNE"**, który dotychczas wypowiadał się niezłomnie w duchu wojowniczym, proponuje obecnie, aby **Stany Zjednoczone potraktowały poważnie propozycje brytyjskie o rokowaniach, podkreślając, że rokowania takie mogą przyczynić się do uratowania armii amerykańskiej w Korei.**

Brytyjscy lokaje Wall-Street

prześladują obrońców pokoju

LONDYN (PAP). — Reakcyjne koła w Anglii dokładają wielkich starań, by przeszkodzić działalności obrońców pokoju. Kierownictwo brytyjskiej Partii Pracy i Partii Konserwatywnej, zarówno jak i właściciele przedsiębiorstw — **prześladują uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.**

Ostatnio został wykluczony z Partii Pracy F. L. Corrick za udział w pracach Kongresu. Corrick był członkiem Partii Pracy w ciągu 42 lat. Złożył on następujące oświadczenie:

„Moje „przestępstwo" polega na tym, że przyłączyłem się do akcji na rzecz pokoju. Gdy wspominam ruiny, które widziałem w Polsce, szybką odbudowę kraju, jego serdeczną gościnność i całkowity brak propagandy wojennej — napełnia mnie przekonanie, że sprawa, której całkowicie się oddałem — zwycięży".

Przedstawiciel Komitetu Obrońców Pokoju w Buckingham — Shire, delegat na Kongres w Warszawie Georg Clarc, został zwolniony z pracy.

Nie zważając na wszelkie przeszkody i szykany angielskich kół reakcyjnych, **ruch w obronie pokoju szerzy się żywiołowo.** Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju otrzymuje coraz więcej listów z podpisami pod brytyjską petycją pokoju.

Piraci powietrzni Trumana

naruszają granicę Chin Ludowych

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, według niepełnych danych, **w okresie od 19 listopada do 30 listopada przeszło 230 bombowców i pościgowców amerykańskich sił agresywnych w Korei. 68 razy pogwałciło granice powietrzne północno-wschodnich Chin.**

W 17 wypadkach samoloty amerykańskie bombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych miasto Andżun jak również Czan-Bai, Lincian, Tunhaa i inne.

Katastrofalny wzrost *bezrobocia*

w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Bonn, że według oficjalnych danych **liczba bezrobotnych w listopadzie wzrosła w Niemczech Zachodnich o 86 tysięcy osób.** „Ministerstwo" gospodarki Niemiec Zachodnich przyznaje, że masowe redukcje w listopadzie zostały poczynione **wskutek wzrastającego wciąż braku surowców i siły pędnej** w wielu przedsiębiorstwach, co spowodowało zmniejszenie produkcji.

Z życia Partii

Organizacja partyjna dzielnicy Bałuty

podnosi na wyższy poziom szkolenie ideologiczne

Uchwała Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR w sprawie masowego szkolenia ideologicznego wskazała całej organizacji partyjnej na olbrzymie zaległości w tej dziedzinie, wytknęła braki i błędy, popełniane przez organizacje terenowe w dotychczasowym szkoleniu i wysunęła zadania organizacji partyjnych w bieżącym roku szkoleniowym. Najważniejszym zadaniem jest odpowiedni dobór kadr wykładowców oraz podniesienie jakości nauczania.

Plenum Komitetu Łódzkiego, obradujące w październiku br. nad uchwałą Biura Politycznego KC PZPR, wskazało na poważny przełom, jaki dokonał się w łódzkiej organizacji partyjnej. W bieżącym roku około 45 proc. członków i kandydatów Partii zostało objętych szkoleniem. Plenum zwróciło uwagę na błędy, które popełniały komitety dzielnicowe w swej dotychczasowej pracy szkoleniowej.

Przyczyny niedociągnięć

W oparciu o uchwałę Biura Politycznego KC oraz uchwałę K. Ł. **obradowało przed kilku dniami rozszerzone plenum Komitetu Dzielnicowego Bałuty.** Plenum uwypukliło osiągnięcia i braki dotychczasowego przebiegu szkolenia, prowadzonego przez bałucką organizację partyjną. Oceniono krytycznie pracę Wydziału Propagandy K. D. odpowiedzialnego za szkolenie. Podkreślono niewątpliwe osiągnięcia, przejawiające się w zorganizowaniu rozległej sieci kursów szkoleniowych, obejmujących wszystkie zakłady pracy na terenie dzielnic.

Uczestnicy konferencji poruszyli wiele ciekawych i istotnych zagadnień. Poważnym niedomaganiem w pracy szkoleniowej organizacji partyjnej Dzielnicy było **mechaniczne kierowanie na szkolenie,** bez nawiązywania indywidualnych rozmów z kandydatami. To właśnie sprawiło, że frekwencja na kursach była niska. Nie poświęcano dostatecznej uwagi sprawie **odpowiedniego doboru kierowników kursów partyjnych,** którzy częstokroć, na skutek braku odpowiedzialności, przyczyniali się do obniżania dyscypliny nauczania. Towarzysze, odpowiedzialni za szkolenie, nie dbali nieraz o to, aby kursanci mieli do nauki odpowiednie warunki lokalowe i byli na czas zaopatrywani w podręczniki i broszury. Okoliczności te przyczyniały się w poważnym stopniu do obniżenia frekwencji i poziomu nauczania. Nie spełniali też swych zadań i niektórzy wizytatorzy kursów, którzy zamiast podzielić się swymi uwagami z wykładowcami i kierownikami, ograniczali się częstokroć tylko do roli obserwatorów.

Analiza wykazała, że aczkolwiek w bieżącym roku szkoleniowym zorganizowano na terenie dzielnicy kilkanaście młodzieżowych zespołów szkoleniowych, co jest oczywiście poważnym osiągnięciem w porównaniu z rokiem ubiegłym — to jednak wciąż jeszcze brak jest opieki i pomocy ze strony kierownictwa organizacji partyjnych.

Wnioski dla dalszej pracy w zakresie szkolenia

Trzeba stwierdzić, że Plenum KD Bałuty, poruszyło istotne i ważne zagadnienia, ściśle związane ze sprawą wzmożenia rozwoju szkolenia ideologicznego i podniesienia jego poziomu. Słusznie wskazano na konieczność pogłębienia pracy z wykładowcami, wzmożenia kontroli wyników nauczania ze strony egzekutyw podstawowych organizacji partyjnych, starannego doboru kandydatów na szkolenie, poprzedzonego indywidualnymi rozmowami z towarzyszami.

Wiele jednak spraw zostało pominiętych. Przytoczyć należy chociażby **zagadnienie szkolenia kobiet,** o którym wspomniał tylko I sekretarz w swym referacie. **Zbyt mało wysuwano przykładów z terenu zakładów pracy, nie opierając się na konkretnych, własnych doświadczeniach. Nie sygnalizowano błędów, popełnianych przez wykładowców, a zdarzały się one niewątpliwie. Towarzysze nie podkreślili doniosłości nauk czerpanych z historii WKP(b) i dzieł marksistowsko - leninowskich, nie wykazali, jak pomagają im one w pracy zawodowej i partyjnej.**

Uchwała, podjęta przez Plenum, także nie odźwierciedla dostatecznie zadań dzielnicowej organizacji partyjnej w dziedzinie szkolenia ideologicznego na rok bieżący, nie uwzględnia wielu bardzo istotnych zagadnień, jak np. sprawy wzmożenia frekwencji, podniesienia poziomu wykładowców, zwiększenia udziału kobiet w szkoleniu i t. p. Uchwała nie ustala, kto konkretnie ponosi odpowiedzialność za realizację poszczególnych zadań.

Jeżeli organizacja partyjna Dzielnicy Bałuty pragnie w przyszłości uniknąć popełnianych dotychczas błędów, jeżeli chce podnieść poziom szkolenia ideologicznego, winna w oparciu o rozległy zakres zagadnień poruszanych podczas dyskusji i uwzględniając zarazem wszystkie pominięte sprawy, opracować bardziej wnikliwą uchwałę. Ustawiczna kontrola wykonania tej uchwały, przyczyni się do pełnej realizacji zadań, które Biuro Polityczne KC postawiło w dziedzinie szkolenia przed wszystkimi instancjami i organizacjami partyjnymi.

Z. Ruta.

Chłopi pracujący walczą z wrogiem klasowym

BOGACZ WIEJSKI BEŁDOWSKI z ANIOŁOWA

od dwóch lat trzymał niemłócone zboże w stertach

Nad dachami domostw gromady Aniołów, pow. łódzkiego, wysoko wystrzela w górę komin cegielni. Obok, przed olbrzymią stodołą, warczy młocarnia. Mimo wczesnych godzin rannych wre tu wytężona praca. Przeprowadzane są właśnie **przymusowe omłoty** u osławionego właściciela cegielni i 18-hektarowego gospodarstwa, **Teofila Bełdowskiego.**

Ów Bełdowski — znany wyzyskiwacz przedwojenny, **od dwóch lat przetrzymywał sterty *niemłóconego* zboża.** *Na próżno trójka* gromadzka *kilkanaście* razy zgłaszała się do niego i przypominała o obowiązku odstawienia 33 metrów zboża. Wszelkie *upomnienia pozostawały bez skutku. Bogacz* nie odstawił ani kilograma, a zboże pozostawało w dalszym ciągu w stogach i stodole.

Nie pomogła również interwencja ogólnego zebrania gromadzkiego, na którym chłopi mało i średniorolni nawoływali sabotującego skup zboża bogacza do wypełnienia obowiązku wobec państwa.

— Jeżeli my, chłopi mało i średniorolni — mówiono na zebraniu — odstawiliśmy zboże, to dlaczego taki bogacz wiejski, jak Bełdowski, nie odstawia ziarna na chleb dla mas pracujących, które swą ofiarną pracą przyczyniają się do podniesienia naszej gospodarki?

Wszelkie upomnienia zostały zlekceważone przez bogacza Bełdowskiego. Wreszcie wyczerpała się cierpliwość chłopska. Mało i średniorolni **przystąpili w dniu 5 bm. do przymusowych omłotów.** Już po wrzuceniu kilkunastu snopków zboża na maszynę wzmogły się jeszcze bardziej gniew i oburzenie chłopów. Oto bowiem zboże, przetrzymywane w stogach od dwóch lat, zostało pożarte przez pasożyty. Pobrana próbka z pierwszego odsiewu wykazała, że wołki mocno uszkodziły ziarno. Bełdowski, znany wróg klasowy i wyzyskiwacz, pałający nienawiścią do państwa ludowego, **wolał oddać ziarno na pastwę robactwu, niż odstawić je na chleb dla klasy pracującej.**

— „My nie od dziś znamy tego wyzyskiwacza — oświadczają chłopi gromady Aniołów. — Przecież nie kto inny, jak on właśnie do dnia dzisiejszego nie powypłacał należności robotnikom zatrudnionym w jego cegielni przed wojną.

Przed domem Bełdowskiego robotnicy oraz ich rodziny wystawali całymi nocami, aby uchwycić go i wymusić zapłatę. Ale fabrykant Bełdowski zawsze był nieuchwytny. Pracujący u niego robotnicy mieszkali w ruderach, które waliły się na ich głowy. Tak było w domu, który zamieszkiwała Maria Maciakowa z trojgiem dzieci.

Wyzyskiwał on również i młodocianych. Kazimierz Gruziński pracował u niego, mając zaledwie 14 lat.

— Robota to była ciężka, ale warunki rządów kapitalistycznych zmuszały mnie do znoszenia tego haniebnego wyzysku — stwierdza Gruziński.

— *Cegielnia czynna bywała sezonowo*, a w dodatku nieregularne wynagradzanie wzmagało wśród robotników głód i nędzę — opowiada ob. Gruzińska, która również pracowała tam, jako robotnica.

Wreszcie nadeszła pora sprawiedliwości. Nie pomogły machinacje, których chwytał się fabrykant — bogacz wiejski. Aby nie płacić podatku państwu, pozostawił cegielnię nieczynną, leżały u niego całe połacie ziemi ugorem w celu zmniejszenia powierzchni ziemi uprawnej.

Chłopstwo pracujące jednak demaskuje te wrogie zakusy i wyznaczona na Bełdowskiemu przez trójkę gromadzką ilość zboża zostanie dostarczona do punktu skupu. Wf.



Prenumeratę przyjmują wszystkie oddziały PPK „Ruch"

Pierwsza tkalnia w przemyśle bawełnianym

wykonała roczny plan produkcji

Wielki dzień tkaczy ZPB im. Armii Ludowej

„Dziś o godz. 8.30 tkalnia nasza wykonała roczny plan państwowy" — rozlega się dumny meldunek z głośników, zainstalowanych na terenie **ZPB im. Armii Ludowej.**

W biurze tkalni panuje wielki ruch. Na zaproszenie kierownika schodzą się przodownicy pracy i majstrowie. Przybyli przedstawiciele dyrekcji, organizacji partyjnych i związkowych.

— Święcimy dziś uroczysty dzień — oświadcza dyrektor naczelny, **tow. Rogoziński.** — Załoga naszej tkalni wypełniła zadania rocznego planu produkcyjnego. W imieniu dyrekcji dziękuję serdecznie przodownikom pracy, majstrom, racjonalizatorom i całej załodze za wysiłek, który sprawił, że **tkalnia nasza, pierwsza w przemyśle bawełnianym, zrealizowała roczny plan.**

Przemawiają następnie przedstawiciele organizacji partyjnej oraz rady zakładowej. I nagle ktoś wznosi szczery, gromki okrzyk na cześć przodowników pracy.

— **Niech żyją przodownicy!** — podchwytuja zgromadzeni w biurze tkalni robotnicy i majstrowie. — **„Niech żyje Plan 6-letni!"** — **„Niech żyje pokój!".**

Te triumfalne okrzyki docierają do sal produkcyjnych tkalni. Radość załogi nie ma granic. Gdy robotnicy dowiadują się, że do końca roku **zakłady wyprodukują dodatkowo poważne jeszcze ilości metrów tkanin,** znów dają wyraz swemu zadowoleniu, że z tak poważną rezerwą rozpoczną drugi rok Planu 6-letniego. Niemały to wkład do dzieła pokoju i budowy fundamentów socjalizmu.

Niektórzy tkacze już w październiku i listopadzie wykonali swe plany roczne. **Andrzej Kozłowski, pracujący na 4 szerokich krosnach i wyrabiający przeciętnie 126 proc. bazy, wykonał swój plan w dniu 2 listopada.** Od dawna wypełnili swe roczne zadania tkacze: **Stanisław Dziekuta, Janina Niepsuj, Kazimierz Zajdecki, Józef Jadwiszczak i wielu innych.**

W poczuciu dobrze spełnionych obowiązków obchodzą dzisiejszą uroczystość majstrowie tkaccy: **Wacław Parzynowski, Krawczyński, Kwiatosiński, Kaczmarek** oraz ci wszyscy, którzy wydatnie przyczynili się do wykonania planu.

— Nie żałujemy wysiłku ani starań — mówi tkaczka **Bieniek,** obsługująca 6 krosien. — Pracujemy sumiennie, nie opuszczamy dni roboczych, aby tylko przyczynić się do wzmocnienia naszej Ojczyzny i utrwalenia pokoju na świecie.

Wieść o zwycięstwie szybko przebiega z sali do sali. Zupełnie niespodziewanie nadchodzi nowa wiadomość. Oto **Centralna Rada Związków Zawodowych przyznała Zakładom Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej tytuł przodującego zakładu w przemyśle włókienniczym.** Nowe okrzyki radości. Wszyscy robotnicy zwycięskich zakładów składają sobie nawzajem życzenia.

Na oddziale II, zwanym „Białą", świętuje uroczyście ten podniosły moment młodzież, stanowiąca większość tutejszej załogi. ZMP-owcy: **Irena Bednarska, Jerzy Żurawski** — przodownicy pracy — wodzą rej na sali. Wszyscy już wiedzą o tym, że tkalnia wykonała plan, jak również i to, że Centralna Rada Zw. Zaw. przyznała zakładom zaszczytny tytuł, nagrodę oraz Sztandar Przechodni. Cieszą się więc młodzi tkacze i dumni są z osiągniętych sukcesów.

Cała załoga ZPB im. Armii Ludowej w tym uroczystym dniu postanawia przodować nadal, podnosząc stale ilość i jakość produkcji, rozwijając wielowarsztatowość i racjonalizatorstwo.

Robotnicy ZPB im. Armii Ludowej nie oddadzą łatwo zaszczytnego tytułu oraz Sztandaru Przechodniego.

Zwycięzcy w konkursie

o najlepsze przykręcanie przędzy

Aleksander Kowalski z ZPB im. Marchlewskiego



Aleksander Kowalski, przędzarz z odpadkowej ZPB im. Juliana Marchlewskiego, uzyskał jedno z trzech pierwszych miejsc w konkursie na najlepsze przykręcanie przędzy. Wiadomość o tym przyszła do przędzalni odpadkowej wraz z pierwszym egzemplarzem „Głosu".

Natychmiast po przeczytaniu gazety, kierownik przędzalni oraz sekretarz organizacji partyjnej wykonali afisz, podający radosną nowinę **„Nasz przędzarz, ob. Kowalski, zdobył pierwsze miejsce w konkursie".**

A gdy o godz. 13 przędzarz Kowalski przyszedł na popołudniową zmianę, otoczyli go kołem towarzysze pracy i serdecznie, gorąco winszowali zwycięstwa.

— Już w pierwszych dniach — opowiada zwycięzca zgłosiłem swój udział w konkursie na najlepsze przykręcanie przędzy. I doceniłem znaczenie konkursu. Chodziło przecież o to, aby podnieść jakość przędzy oraz tkanin.

Ob. Kowalski jest śrubownikiem na samoprząśnicach wózkowych. W ciągu swej 40-letniej praktyki doszedł do wniosku, że o jakości dobrego przykręcania przędzy decydują dwa następujące momenty: **Przede wszystkim nitka musi być przykręcona w pierwszej połowie drogi samoprząśnicy, to znaczy zaraz przy wałach zasilających. Drugim nie mniej ważnym czynnikiem jest przestrzeganie, aby końce nitki przy skręcaniu były krótkie i dokładnie rozkręcone.**

— Nasz Kowalski, to dobry przędzarz i kolega — stwierdza kierownik przędzalni, ob. Ciesielski. — Przędza jego zawsze wyróżniała się jakością spośród innych. Codziennie, a zawsze chętnie udziela wskazówek, uczy młodych przędzarzy właściwej metody przykręcania. Jego przeciętna baza akordowa wynosi 109,2 procent.

Zwycięzca w konkursie, ob. Kowalski, przyrzeka pracować jeszcze lepiej, zobowiązuje się w dalszym ciągu kształcić młode kadry fachowców.

Genowefa Ciesielska z ZPB im. Hanki Sawickiej

Jedną ze zdobywczyń pierwszej nagrody w konkursie o tytuł najlepszej prządki jest ob. **Genowefa Ciesielska.** Ob. Ciesielska pracuje w przędzalni cienkoprzędnej **ZPB im. Hanki Sawickiej.** Jest to młoda, 31-letnia kobieta, już od 15 lat zatrudniona w tych samych zakładach, jako prządka.

Gdy w Zakładach im. Hanki Sawickiej organizowano wielowarsztatowość, ob. Ciesielska jedna z pierwszych przeszła na obsługę 6 stron. Z pracy zawodowej wywiązuje się dobrze, swą bazę produkcyjną wypełnia w 115 proc.



Chociaż ob. Ciesielska jest matką dwojga małych dzieci, znajduje również czas i na działalność społeczną, jako aktywna członkini koła Ligi Kobiet przy ZPB im. Hanki Sawickiej.

— Niezmiernie ucieszyła mnie wiadomość o uzyskaniu tytułu najlepszej prządki w przędzalni cienkoprzędnej—mówi ob. Ciesielska. — Przystępując do konkursu nigdy nawet przez chwilę nie pomyślałam, że spotka mnie takie zaszczytne wyróżnienie. Rozumiem, że nakłada to na mnie nowe obowiązki. Dołożę starań, aby w dalszym ciągu jak najlepiej i jak najdokładniej przykręcać przędzę. Będę wtajemniczać inne robotnice naszej przędzalni w metody mojej pracy. Jakkolwiek mam dużo zajęcia przy moich „szóstkach", to jednak każdą wolną chwilę poświęcę sprawie szkolenia innych prządek.

Uważam, że konkurs na najlepiej przykręcającą prządkę winien trwać nadal, ponieważ pobudza prządki do wzmagania wydajności pracy, podnosząc zarazem ich kwalifikacje zawodowe.

Przy realizowaniu zadań Planu 6-letniego potrzebni nam są dobrzy przędzarze, dobrzy fachowcy w swym zawodzie, ludzie, którzy swą codzienną pracą budują lepszą, jaśniejszą przyszłość dla nas i przyszłych pokoleń.

(Gw.)

Ludzie, którzy budują socjalizm

Załoga L-15 pracuje według nowych norm

Na pozór nic nie uległo zmianie. Tak samo, jak dawniej, w listopadzie czy październiku, stukają miarowo misterne automaty, wytwarzające żarówki. Tak samo uważnie przesuwają kruchy produkt w swych rękach — **pracownice Fabryki L — 15.**

A jednak jest różnica. Od 1 grudnia nastąpił tu zasadniczy zwrot. Nowa, twórcza myśl zatriumfowała.

Załoga Fabryki Żarówek L — 15 już od kilku dni **pracuje według nowych norm.** Ruchy pracownic w oddziale pakowni stały się szybsze i zwinniejsze. Podobnie w oddziale cięcia szkła i w zespole 200-wattowym, wprowadzono w życie ulepszenia, które choć są drobne, znacznie ułatwiają pracę. Oddział cięcia szkła przeniesiono do nowego pomieszczenia. Sporządzono podnóżki dla robotnic. W pakowni zmienia się konstrukcję stołów. Kierownictwo zakładów, organizacja partyjna i związkowa uczyniły wszystko, aby stworzyć jak najodpowiedniejsze warunki dla zwiększenia wydajności pracy.

Nowe normy – większa wydajność

Okazało się od pierwszego dnia, że wszędzie tam, gdzie podniesiono normy, zostały one przekroczone, i to znacznie. Zespół 200-watowy wykonał dzienną normę w 115 proc. Pakownia — w 135 proc. Zespół wyrobu nóżek — w 121 proc. Dzięki doprowadzeniu planu produkcyjnego do każdego zespołu, dzięki doskonale funkcjonującej sprawozdawczości załoga każdego dnia zna dokładnie wyniki swej pracy.

Można stwierdzić już dzisiaj, że nowe normy spełniły swe zadanie, że wydajność, tak jak planowano, wzrosła o 5 proc. **Nastąpiło to z tego względu, że ludzie z Fabryki L — 15 ambitnie i uparcie realizują swe zadania.** Ludzie, którzy sami, z własnej inicjatywy, podwyższyli normy i nie czekając na nadejście nowego roku wprowadzili je w życie o miesiąc wcześniej.

ZMP-ówka Jańczyk nie traci czasu na próżno

Zaczęło się od tego, że któregoś dnia na początku listopada ZMP-ówka Irena **Jańczyk,** wystąpiła na ogólnym zebraniu załogi z projektem rewizji norm.

— To wstyd — oświadczyła — że nie pracujemy, jak należy, przez pełne 8 godzin. Ja, na przykład, każdego dnia prawie w ciągu godziny nie mam nic do roboty. Nie mogę produkować więcej, gdyż jestem uzależniona od innych maszyn. Tak dzieje się w wielu zespołach. Trzeba to naprawić!

Irena Jańczyk siedzi teraz na wysokim stołku przy swoim automatycznym nawlekaczu, pochylona uważnie nad obracającym się stołem maszyny. Wprost nie chce się wierzyć, iż owa nieśmiała dziewczyna zapoczątkowała w fabryce wielki przewrót. Jej inicjatywę podchwycili od razu ZMP-owcy oraz towarzysze partyjni, za jej przykładem poszła cała załoga.

Irka nie traci już teraz czasu na próżno. Pracuje pełne 8 godzin. Przekracza znacznie swą nową normę. I jest ogromnie dumna z tego, że w L — 15 zapomniano już prawie o starych normach że cała fabryka tętni wytężoną pracą.

Usprawnienia ułatwiają pracę

Aby dokładnie opisać, kim jest **tow. Stefan Rurawski** i jakie są jego zasługi, trzeba było by wypełnić pokaźnych rozmiarów książkę. Na którą tylko maszynę spojrzeć, o jakimkolwiek osiągnięciu technicznym wspomnieć wszędzie znać nowatorską pracę towarzysza Rurawskiego. Gdy przyszedł tutaj po zakończeniu wojny, zastał dosłownie kilka zniszczonych maszyn. Zmontowane przez niego od nowa, częstokroć ze złomu, całe zespoły, dzięki ciągłym ulepszeniom pracują coraz wydajniej. Ileż rzeczy pozornie drobnych, a ogromnie ułatwiających i usprawniających produkcję, wyszło spod jego naprawdę „złotych" rąk! Ten racjonalizator — samouk, o nieprzeciętnych zdolnościach nieraz już zadziwił ludzi, posiadających dyplomy i cenzusy naukowe. On to przecie skonstruował żarówkę do urządzeń dalekopisowych, dotychczas sprowadzaną za poważne sumy z zagranicy.

Tow. Rurawski żyje twórczą pracą. Stale jest pełen nowych pomysłów. Za szybkością pomysłów idzie szybkość czynów. Przy pomocy ślusarzy i monterów tow. Rurawski dokonuje istnych cudów. O 50 proc. i więcej podnosi wydajność maszyn, ułatwia pracę robotnikom. Cała załoga otacza go wielką sympatią. Ceni go kierownictwo organizacji partyjnej, poważa dyrekcja zakładu.

Każdy wie, że to, iż załoga L — 15 bez jakichkolwiek trudności pracuje na nowych normach i przekracza je, stanowi w ogromnej mierze zasługę tow. Rurawskiego.

Gdy opuszczamy rozległą salę fabryczną, widzimy jak tow. Rurawski rysuje monterom schemat maszyny według własnego pomysłu... kredą na blasze. Z takich planów powstają nowe, świetnie działające automaty.

* * *

Tacy ludzie, jak tow. Rurawski, wykuwają nową, jasną przyszłość. Tacy ludzie budują socjalizm.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 8 grudnia 1930 r.

NA ZIMĘ — MASOWE REDUKCJE

Na terenie fabryk łódzkich, gdzie wywieszono zawiadomienia o wstrzymaniu pracy — odbyło się szereg burzliwych wieców, na których robotnicy występowali przeciw machinacjom przemysłowców pozbawiających robotników pracy w krytycznym okresie zimowym. Robotnicy domagali się wypłacenia zarobków na czas wstrzymania pracy w fabrykach.

PRZECIW BEZROBOTNYM — MOTOPOMPY I PAŁKI POLICJI

W związku z masowymi redukcjami w fabrykach oddziały policji łódzkiej zostały wzmocnione rezerwą sprowadzoną z kilku szkół policyjnych. W dniu wczorajszym do Łodzi nadeszła większa ilość tarcz ochronnych i pancerzy stalowych. Do dyspozycji policji postawiono również kilka wozów strażackich z motopompami.

Z BRAKU PRACY I NĘDZY

Anna Karczewska, zamieszkała przy ul. Rzgowskiej — wypiła większą ilość jodyny. Przyczyną samobójstwa były złe warunki materialne i brak pracy.

* * *

Na ulicy Piotrkowskiej obok Nr 191 rzucił się pod tramwaj mężczyzna nieznanego nazwiska. Odziany był biednie.

KRYZYSOWE ŚWIĘTA

Reporter „Republiki" narzeka, że mimo okresu przedświątecznego w handlu łódzkim panuje przerażająca pustka i cisza. Kupcy nie czynią żadnych przygotowań. Zamknięcie łódzkich fabryk na trzy tygodnie przed świętami dobiło i robotników i kupiectwo.

Również w halach targowych panuje kompletna cisza. Przekupnie oświadczyli reporterowi, że najstarsi ludzie nie pamietają takiego okropnego czasu i tak smutnie zapowiadających się świąt.

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek, 8. grudnia 1950

6.50 Początek audycji. 7.00 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Dziennik. 8.20 Muzyka popularna. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 „Edukacja sentymentalna" — fragm. powieści I. Krasickiego. 9.45 Muzyka ludowa. 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Muzyka. 10.20 „Poezja i muzyka" 11.15 Audycja dla wsi. 11.25 Muzyka. 12.04 Koncert. 13.00 Audycja oświatowa. 13.15 Koncert Orkiestry Mandolin. ŁRPR. 13.45 „Uczymy się u włókniarzy radzieckich". 14.00 „Wszechnica Radiowa". 14.20 Piosenki w wyk. Chóru „4 Asy". 14.40 Audycja oświatowa. 14.50 Melodie ludowe do tańca. 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpiewają". 16.20 Pamiętniki z okresu powstania listopadowego. 16.35 „Melodie świata" 17.00 Dziennik. 17.20 Koncert Chopinowski. 18.00 „Opowieść Vietnamska". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Koncert rozrywkowy. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert muzyki polskiej, rosyjskiej i radzieckiej. 21.15 Felieton. 21.25 Muzyka. 22.00 Audycja satyryczna. 22.15 Koncert. Transm. z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

Ze sportu

Już tylko dwa dni

dzieli nas od meczu z Czechosłowacją

O czym powinni pamiętać „szczęśliwi" posiadacze biletów na to ciekawe spotkanie

— Dzisiaj i jutro przeprowadzamy lżejszy trening. Chłopcy zajęci są „robieniem" wagi. Humor dobry. Apetyty jeszcze lepsze...

Tak brzmiał wczoraj rano meldunek z obozu naszych pięściarzy, przygotowujących się do meczu niedzielnego z Czechosłowacją.

Już dziś łatwo sobie wyobrazić co będzie się działo w niedzielę przed halą Włókniarza na Widzewie

Chcąc przyjść z pomocą organizatorom, ułatwić publiczności wejście do hali i zapobiec ewentualnym nieporozumieniom informujemy, że **wejścia do hali otwarte będą już od godziny 10 rano. Wszystkie wejścia są zaopatrzone w tabliczki z numeracją miejsc — do których prowadzą. A więc publiczność proszona jest o sprawdzenie na swym bilecie numeru swego miejsca i kierowanie się do hali odpowiednimi wejściami.**

Dla posiadaczy biletów na miejsca stojące uruchomione zostaną dwa wejścia. Jedno od strony miasta (na bilecie Z) i jedno od strony Widzewa (litera W.). Jednocześnie przypominamy, że wszelkie legitymacje w dniu meczu tracą swą ważność.

Mecz rozpocznie się punktualnie o godzinie 12. O godzinie 11.30 hala zostanie już zamknięta i nikt absolutnie nie zostanie do niej wpuszczony. Po wejściu do hali wyjść już z niej nie będzie można, gdyż jak stwierdzono „spacery" utrudniają pracę porządkowym, na których spoczywa b. odpowiedzialne zadanie utrzymania porządku przy wejściach.

Bilety na mecz rozprowadzone zostały wyłącznie przez ORZZ. ZMP, ŁOZB. Bilety już wyprzedano!

> W.K.K.F. **podaje do wiadomości, iż na mecz bokserski Czechosłowacja — Polska w dniu 10. XII. br. tracą ważność wszelkie przez kogokolwiek wydane legitymacje wolnego wejścia. Karty zaproszenia, bezpłatne bilety wejścia i bilety płatne na omawiany mecz rozprowadzane będą przez WKKF, ŁOZB, ORZZ i ZMP.**

Nowe sukcesy tomaszowskich robotników

Wilanów zakończył roczny plan produkcyjny w włóknach ciętych

Załoga Filców Technicznych dotrzymała terminu zobowiązania

Załoga wilanowska, to załoga przodującego zakładu w swej branży. Podobnie jak klasa robotnicza w całej Polsce, tak też robotnicy tych zakładów zobowiązali się skrócić termin wykonania rocznego planu produkcyjnego. Terminy te w poszczególnych działach były różne. Robotnicy oddziału włókien ciętych zobowiązali się plan ukończyć na dzień 11 grudnia br. Załoga artexu — na dzień 17 bm., zaś oddział jedwabiu — na dzień 23 grudnia.

Tymczasem już w dniu 4 bm. załoga oddziału włókien ciętych zameldowała, iż plan roczny, tak pod względem ilości, jak i jakości — został w pełni zrealizowany. Równocześnie — tego samego dnia zameldowali robotnicy oddziałów artexu i sztucznego jedwabiu, iż wykonali plan roczny wartościowo.

Znów nie tylko, że przyśpieszono o kilka tygodni wykonanie planu, ale skrócono jeszcze terminy, o których mówiły zobowiązania. I te — podejmowane przed 1 Maja, i te — z Lipca i te, które złożyły się na wspaniały Czyn Październikowy!

Od poniedziałku — produkcja Wilanowa — to produkcja, którą przewidywał drugi rok naszego zwycięskiego Planu — Planu Sześcioletniego.

Przed kilku dniami wskazywaliśmy na źródła sukcesów Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych, których wyrazem stało się zdobycie Sztandaru Przechodniego za trzeci etap międzyzakładowego współzawodnictwa, nagrody pieniężne tak w branży włókien ciętych, jak i jedwabiu i tytuł przodującego zakładu. Poniedziałkowy meldunek o wykonaniu planów ilościowych i wartościowych, jest jeszcze jednym potwierdzeniem twórczego entuzjazmu i zapału, z jakim budują zręby socjalizmu w Polsce wilanowscy robotnicy. Zarówno ci, którzy przy maszynach stoją dopiero od roku, jak i ci, którzy długie lata pracują w tych zakładach.

Załoga Wilanowa odniosła już wiele sukcesów. I w pierwszych dniach dźwigania naszego przemysłu i w latach walki o Plan Trzyletni. Sukcesy te odnosi w chwili obecnej, kiedy walczymy o Plan 6-letni. I dlatego trzeba wierzyć, że dla robotników i robotnic Wilanowa nie będzie niemożliwym zakładowy Plan 6-letni — wykonać również przed terminem. I tego Tomaszowskim Zakładom Włókien Sztucznych życzymy.

* * *

Z Tomaszowskiej Fabryki Filców Technicznych otrzymaliśmy meldunek.

„Dnia 6 grudnia o godz. 8.35 załoga Fabryki Filców Technicznych wykonała roczny plan produkcyjny. Plan wykonany został pod względem wartości i ilości".

Załoga Filców Technicznych dotrzymała słowa. Przyrzekła na dzień 6 grudnia plan zakończyć i plan został wykonany. Ogłosił o tym załodze i całemu miastu głos syren fabrycznych, który rozległ się o godz. 8.35. Głosił on sukces robotnic i robotników.

Niewątpliwie plan Filców został by zakończony przed wczorajszym dniem. Jednak trudności zaopatrzeniowe, na jakie zakład napotykał, nie zezwoliły na przyśpieszenie terminu wykonania. Tym większy jest sukces załogi, że mimo trudności — plan w przewidywanym terminie został zrealizowany.

* * *

Te dwa meldunki — z Zakładów Włókien Sztucznych i Fabryki Filców — to nowe świadectwa ofiarności, entuzjazmu i twórczego wysiłku tomaszowskiej klasy robotniczej. Te dwa meldunki — to najlepsze, najbardziej bolesne ciosy, jakie można wymierzyć wrogom, podżegaczom do wojny, krwiożerczym zaborczym imperialistom.

Właśnie wtedy, kiedy oni próbują szerzyć zamęt, kiedy grożą bombą atomową, polska klasa robotnicza, tomaszowscy robotnicy — kończą przed terminem swe roczne plany produkcyjne, pierwszego roku planu budowy zrębów socjalizmu.

Rozwój współzawodnictwa młodzieżowego

w „Metalurgii"

Do podniesienia wyników produkcyjnych w zakładach „Metalurgii" w niemałym stopniu przyczynia się zatrudniona tu młodzież, zorganizowana w szeregach ZMP. W „Metalurgii" istnieją 3 brygady młodzieżowe, a mianowicie, jedna brygada młodzieżowa na oddziale wkrętkarni oraz 2 brygady na oddziale produkcji cienkiego drutu. Ostatnio ZMP postanowił rozwinąć ruch współzawodnictwa wśród młodzieży. W najbliższych dniach powstanie dalszych kilka brygad młodzieżowego współzawodnictwa, a mianowicie, dwie brygady w oddziale gwoździarni, jedna w oddziale zbijalni skrzynek, jedna w oddziale druciarni oraz po jednej na oddziałach konstrukcyjnym i w widlarni.

Tam, gdzie istniały dotychczas brygady młodzieżowe, a mianowicie na oddz. wkrętkarni i na oddziale produkcji cienkiego drutu, zaznacza się stała poprawa wyników produkcyjnych. Spodziewać się więc należy, że zorganizowanie dalszych kilku brygad młodzieżowych przyczyni się w znacznym stopniu do podniesienia produkcji.

Zarząd koła ZMP w zakładach „Metalurgii", wychodząc ze słusznego założenia, że na podniesienie wyników pracy brygad młodzieżowych wywiera poważny wpływ poziom ideologiczny, postanowił przeprowadzić szkolenie ideologiczne młodzieży. W dniu 5 bm. rozpoczęto kursy szkoleniowe dla ZMP-owców „Metalurgii". Członkowie koła ZMP podzieleni zostali na cztery grupy szkoleniowe. Wykłady odbywają się raz w tygodniu w świetlicy.

Młodzież ZMP-owska zakładów „Metalurgii" żywo interesuje się zagadnieniami produkcyjnymi. Członkowie brygad młodzieżowych, dążąc do podniesienia wyników produkcyjnych, zwracają uwagę na każde niedociągnięcie, występujące w cyklu produkcyjnym i wykrywają szereg istotnych błędów.

ZMP-ówka Stanisława Bugdal, zwróciła uwagę na to, że w oddziale produkcji cienkiego drutu odczuwa się brak szpul, służących do jego nawijania. Dzięki jej interwencji szpule dostarczane są obecnie w odpowiedniej ilości i produkcja się zwiększyła.

ZMP-owiec Jan Niewola, pracownik oddziału sprężyniarni zauważył, że wielu z jego towarzyszy pracy zbyt wcześnie przystępuje do mycia rąk, często nawet na 20 minut przed zakończeniem pracy. W trosce o należyte wykorzystanie dnia roboczego i podniesienie ogólnych wyników produkcyjnych, Jan Niewola przedstawił swym towarzyszom, jakie poważne straty przynosi to produkcji. Przyznano mu rację, postanawiając od tego czasu pracować pełne 8 godzin. To wystąpienie ZMP-owca, Jana Niewoli, przyczyniło się do podniesienia wydajności pracy na oddziale sprężyniarni.

Podobnie również podchodzą do zagadnień produkcyjnych, do sprawy dyscypliny pracy i inni ZMP-owcy. Nic więc dziwnego, że na odcinku walki o podniesienie ilości i jakości produkcji osiągają coraz to lepsze wyniki, a załoga darzy ich zaufaniem.

Kronika partyjna

UWAGA, KIEROWNICY GRUP AGITATORÓW!

Dnia 9 grudnia br., o godz. 17, odbędzie się odprawa wszystkich kierowników grup agitatorskich z terenu Pabianic w lokalu Komitetu Miejskiego PZPR, przy ul. Limanowskiego 11.

Obecność wszystkich towarzyszy bezwzględnie obowiązkowa.

Zebranie sprawozdawcze Prezydium MRN

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z Ustawą z dnia 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej odbędzie się w dniu 9. 12. 1950 r. o godz. 17 w świetlicy „Żarówka" przy ul. Armii Ludowej Nr 6 zebranie, na którym poszczególne Wydziały Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Komisje MRN zdadzą społeczeństwu sprawozdania z dotychczasowej działalności i przedłożą plany pracy na okres następny.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej uprasza społeczeństwo naszego miasta o liczne przybycie na zebranie.

Uwaga, zarządy kół TPPR!

Dziś, dnia 8 grudnia br. o godz. 11 odbędzie się przy ulicy Kościuszki 14 odprawa wszystkich przewodniczących, sekretarzy i skarbników kół TPPR z terenu Pabianic.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Narada kolektywów prasowych ZMP w Piotrkowie

Powiatowa Komenda Związku Harcerstwa Polskiego w Piotrkowie zwołuje w niedzielę, dnia 10 grudnia o godzinie 9 w lokalu ZMP w Piotrkowie przy Al. 3 Maja Nr 9 naradę przedstawicieli kolektywów prasowych, istniejących przy wszystkich drużynach harcerskich na terenie powiatu piotrkowskiego.

Drużyny harcerskie w powiecie winny wytypować na naradę najaktywniejszych członków kolektywu. Uczestnicy narady zapoznają się z rolą korespondenta i jego obowiązkami.

Komunikat

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w niedzielę, dnia 10 grudnia br., o godzinie 16 min. 15, w sali teatralnej PZPB przy ul. Traugutta 4 w Pabianicach — odbędzie się uroczysta akademia, poświęcona podsumowaniu prac i osiągnięć związanych z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na całość akademii złożą się: referat, sztuka Fadiejewa pt. „Młoda Gwardia", polskie i radzieckie tańce ludowe oraz śpiew i recytacje.

Zarząd Miejski Oddziału TPPR w Pabianicach apeluje do społeczeństwa m. Pabianic o wzięcie jak najliczniejszego udziału w akademii.

Zarząd Miejski Oddziału TPPR w Pabianicach

Szkolą się nowe kadry

dla przemysłu bawełnianego

W PZPB postanowiono przeszkolić brakarzy i próbiarki. Pierwszy kurs rozpoczął się 1 marca br. i trwał do 1 maja br., następny zaś rozpoczął się w październiku, a zakończył się 30 listopada br.

Po zakończeniu kursu, jego uczestnicy otrzymali zaświadczenia, stwierdzające iż przeszli szkolenie zawodowe.

Nabyte umiejętności pozwolą kursantom uzyskać lepsze wyniki pracy.

Pociejewski.

Władysław Rymkiewicz 40)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Ufryzowany piękniś wstał od stołu i ruszył do bufetu. Wtedy komendant Michalski gestem głowy dał znak, żeby się ścieśnić, i oznajmił konspiracyjnym szeptem:

— Janik się pytał, kto rozpuszczał te bajdy o pompiarzach? Przybliżcie się, to wam powiem. Pierwszy — to nasz dawny wójt, pan Kurek!

Wszyscy czterej odpowiedzieli pomrukiem oburzenia.

— A drugiego — ciągnął sierżant — to nie zgadniecie!

Chwilę głowili się w milczeniu.

Banaś wyrwał się pierwszy: — He, farosz!

— Zgadłeś, śląski pieronie! — ucieszył się komendant.

Sarniuk oparł się na Janiku objąwszy go ręką przez ramiona i wychylił się ku towarzyszom: — Jak to, wiecie, czasem poznaje się od razu, kto swój, a kto wróg!

Janik czując na ramionach ciężar sarniukowej ręki, doświadczył głębokiej ulgi. Teraz już wiedział, że nie uważali go za obcego. Uważali go za swojego.

XVI

Dom Poncyliusza, murowany, z oszklonym gankiem od frontu, podobnie, jak sąsiedni dom Samolińskiego, był jednym z ładniejszych domów na wsi. Drzewa przy drodze rzucały na biało tynkowany mur zieloną siatkę cieni, w której drgały złociste oka słonecznego blasku. Tafle okienne w ganku były obramowane kwadracikami kolorowych szybek, czerwonych, zielonych i fioletowych, mieniących się w słońcu, jak tęcza. Od schodów ganku rozciągał się do płotu przy szosie, pstry dywan bratków, nasturcji, tytoniu, nagietek, lub astrów i georginii, zależnie od pory roku.

Poncyliuszowa w sutej wełnianej sukni i swetrze bordo, który sama zrobiła na drutach, siedziała na ganku, czytając przy święcie niedzielny numer „Głosu Wybrzeża".

Z głębi mieszkania, z kuchni niósł się zawodzący śpiew służącej:

Zielono łącka, piękny kwiat.

Wędruj chłopcyno ze mną w świat.

Poncyliusz markotny łaził po ogródku.

— Co ci to? — spytała kobieta.

Machnął ręką. Nie babska to sprawa. Obliczył sobie, że do tegorocznego zbioru buraków zabraknie mu około 400 kwintali, które musiałby jeszcze odstawić do Samopomocy, żeby zdobyć wielką premię progresywną.

Siadłszy na schodkach ganku głowił się, skąd by te 400 kwintali wyspekulować.

Ale patrzcie, jak to bogatemu szczęście samo do ręki lezie. Tak se pomyślał, gdy wzniósłszy głowę, ujrzał na drodze Stelmaszczuka ze Stebnowskim.

O tym Stebnowskim, który dopiero przed rokiem trafił do Łukaszewa, powiadali we wsi, że chłop to jest biedny, ale pracowity i pokorny, bo głowy przeciwko bogatszym od niego nie podnosi, jak to robił Stelmaszczuk. Do wojny Stebnowski był za fornala, woził dziedzica cugantami do kościoła na sumę i z wizytami po dworach. O tym dawnym dziedzicu mówił teraz: „Służ dziedzicowi wiernie, g... z tego będziesz miał". Ale było to tylko takie gadanie, nie szkodzące już teraz nikomu.

(Dalszy ciąg nastąpi)

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 75, tel. 222-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakl. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-22306